

Jan Charytański

"Handbuch der Pastoraltheologie", t. 5, wyd. F. Klostermann, K. Rahner, H. Schild, Freiburg-Basel-Wien 1972 : [recenzja]

Collectanea Theologica 44/4, 207-208

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

że się z pożytkiem dokonać medytacja wierzącego chrześcijanina. Autor przestrzega, aby nie przechodzić do tej części jak tylko po gruntownym zapoznaniu się i przeciwczeniu medytacji naturalnej. W przeciwnym wypadku rozmyślaniu chrześcijańskiemu zabraknie odpowiedniego gruntu i będzie ono narażone na powierzchowność.

Tematy ułatwiające medytację chrześcijanina są również bardzo bogate. Podajmy kilka z nich dla przykładu: człowiek doświadcza tego, że jest stworzony, żyje pod Bożym kierownictwem, Bóg go widzi, woła, czeka, słucha, zaprasza. Autor podaje również wzory medytacji nad przypowieściami ewangelicznymi, scenami z życia Chrystusa, wydarzeniami roku liturgicznego i inne.

Książka nie jest oczywiście przeznaczona do czytania, ale do ćwiczenia, a zapoznanie się z nią musi być połączone z działaniem. Na pewno podane tu techniki mogą być ułatwieniem dla kogoś, kto szuka lepszego zrozumienia swojego istnienia, a także atmosfery do modlitwy i kontemplacji. Trzeba się jednak strzec, aby nie przecenić tutaj działania czynników naturalnych. Modlitwa nie może być owocem różnych technik, ale przede wszystkim spontanicznym aktem pod wpływem działania Ducha Świętego. Techniki mogą być tylko dobrym do niej przygotowaniem. W tym też przygotowaniu psychologicznym leży przede wszystkim wartość książki.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Handbuch der Pastoraltheologie, t. V: *Lexikon*, wyd. F. Klostermann, K. Rahner i H. Schild, Freiburg-Basel-Wien 1972, Verlag Herder, s. 636.

Między ukazaniem się pierwszego tomu podręcznika teologii pastoralnej w 1964 r. a opublikowaniem ostatniego upłynęło prawie dziesięć lat. Wielki to odcinek czasu i zaszło w nim wiele istotnych zmian. Spomiędzy pięciu pierwszych redaktorów dzieła zmarło trzech: Fr. X. Arnold, V. Schurr i L. M. Weber. Toteż w ostatnim, piątym tomie, obecnie omawianym występuje już zmieniony skład redakcji. Pozostali Fr. Klostermann i K. Rahner. Doszedł Hansjörg Schild. Właśnie na nim spoczywał główny ciężar redakcyjny, jakkolwiek tom ten planowano już od początku i wiele pracy w okresie przygotowawczym włożył L. M. Weber, którego asystentem był H. Schild.

Od pierwszych lat pracy nad tym ogromnym dziełem zaszło również wiele zmian w ujmowaniu niejednego zagadnienia, a przede wszystkim ogromnie rozwinęły się nauki pomocnicze, z którymi teologia pastoralna musi pozostawać w stałej kooperacji. Zresztą o potrzebie uzupełnienia, skorygowania i ubogacenia poprzednich tomów mówiono we wprowadzeniu do tomu czwartego. Zaplanowana i zrealizowana forma tomu piątego umożliwiła w całej pełni urzeczywistnienie wspomnianego postulatu. Piąty tom bowiem nosi nazwę *Lexikon* i jest w rzeczywistości doskonałą encyklopedią nauk teologicznopastoralnych.

Poszczególne hasła opracowało 279 naukowców przede wszystkim z krajów języka niemieckiego. Tylko niewielu autorów z Belgii, Włoch i Holandii przyłączyło się do tej pracy. Na pierwszym miejscu są to przedstawiciele nauk wchodzących w zakres teologii praktycznej, pojmowanej jako nauka ogólniejsza, obejmująca homiletykę, katechetykę, liturgię itp. Ogromna liczba haseł pochodzi jednak od specjalistów nauk takich jak religioznawstwo, psychologia w jej różnych specjalizacjach, socjologia.

Lexikon posiada pewną samodzielność w stosunku do całości podręcznika teologii pastoralnej. Hasła poszczególne nie pokrywają się z tytułami artykułów w opublikowanych uprzednio tomach. Jest ich również oczywiście o wiele więcej niż zagadnień poruszanych w ujęciu systematycznym. Nie-

jednokrotnie hasło zbliżone do artykułu opracował ktoś, kto okazał się bardziej kompetentny w danej dziedzinie. Można również spotkać tego samego autora, ale wypowiedź jego nabrała już innego wydźwięku dzięki rozwojowi danej gałęzi wiedzy. W całym podręczniku dominowała określona systematyzacja treści. *Lexikon* oczywiście nie mógł się opierać na niej, ale właśnie dzięki temu łatwiej odnaleźć w nim właściwy temat. Ponadto *Lexikon* w podawanej literaturze przedmiotu na pierwszym miejscu odwołuje się do odpowiedniego tomu podręcznika. W tym właśnie punkcie dostrzegamy pełną przynależność leksykonu do całości. Jest to jakby swoisty indeks rzeczowy podręcznika, a jednocześnie coś więcej. Jest pozycją posiadającą wartość sama w sobie.

Opracowania haseł są względnie krótkie, ale zarazem bardzo treściwe. Przeważa w nich informacja o stanie aktualnym danego zagadnienia. Podaje się różne opinie obecnie dyskutowane. Przeciwnie niż pozostałe tomy *Lexikon* rejestruje to, co jest, a nie zagłębia się w formowanie postulatów, jak być powinno. Wśród podawanej literatury konkretnych zagadnień widnieją nieliczne pozycje, zawsze najnowsze i najważniejsze. Celowo pominięto odnośniki do innych opracowań encyklopedycznych, a podano jedynie literaturę prawdziwie specjalistyczną. Położenie nacisku na aktualność podawanej informacji doprowadziło w konsekwencji do umieszczenia różnych wypowiedzi, które w punktach przecięcia nie zawsze się pokrywają. Taką pozorną sprzeczność można spotkać przede wszystkim w opracowaniu haseł odnoszących się do zagadnień będących przedmiotem badań interdyscyplinarnych. Czytelnik jednak nie traci na tym, ale przeciwnie bogaci się dostrzegając wielopłaszczyznowość problemów i ewolucję badań nad nimi.

Przeprowadzenie gruntownych zmian w czterech tomach tematycznych będzie zawsze wielkim problemem dla wydawców i redaktorów. Natomiast kolejne wydania leksykonu będą mogły ulegać ulepszeniom w miarę narastania nowych problemów czy zmiany spojrzenia na omawiane zagadnienia.

Posiadamy więc obecnie podręczną encyklopedię teologii praktycznej. Może sięgać do niej każdy wykładowca poszczególnych działów, a więc homileta, pastoralista w węższym tego słowa znaczeniu, katecheta, liturgista, socjolog religii czy przedstawiciel pedagogiki religijnej. Uzyska informację o aktualnym stanie. Zostanie wprowadzony w najważniejszą bibliografię, a zarazem dostrzeże kierunek dalszego rozwoju.

Można jedynie zasygnalizować pewien mankament wynikający z doboru autorów, którego nie miały cztery poprzednie tomy, bardziej teoretyczne. Pewne zagadnienia, a mam konkretnie na myśli zagadnienia katechetyczne czy też z pedagogiki religijnej, są zbyt związane z sytuacją w krajach języka niemieckiego. Nie dostrzegamy oświetlenia tych samych problemów przewidywanych i rozwiązywanych w innych krajach.

Niemniej trzeba by sobie życzyć, by *Lexikon* znalazł się we wszystkich naszych bibliotekach seminaryjnych, jak również u wykładowców wszystkich działów teologii praktycznej.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Volks-Schott. Taschenausgabe für die Sonn- und Feiertage. Lesejahr C, Freiburg im Breisgau 1973, Verlag Herder, s. 544.

Reforma liturgiczna, a przede wszystkim wprowadzenie trzyletniego układu czytań postawiły pod znakiem zapytania mszał dla świeckich, dawną formę pomocy wiernym w ich uczestnictwie w Mszy św. Czy jest jeszcze potrzebny przy wyraźnym podkreśleniu aktywnego uczestnictwa wiernych? Czy nie ukierunkuje wiernych na towarzyszenie celebransowi swą prywatną modlitwą w oparciu o tekst mszalika? A jeśli jest potrzebny, jak ułożyć nowy mszał, by był naprawdę funkcjonalny?